

Ks. Bogusław NADOLSKI TChr.

## POETYKA ZNAKU KRZYŻA

**Słowa kluczowe:** Krzyż, liturgia, liturgika, Ojcowie Kościoła, patrystyka.

**Keywords:** Cross, Liturgy, Liturgics, Fathers of the Church, Patristic.

Sformułowanie może zdziwić. Wyrażenie bowiem „poetyka” zazwyczaj wiąże się z poezją. Natomiast etymologicznie greckie słowo *poieo* posiada wiele znaczeń tak w stronie czynnej jak i biernej, i znaczy czynić, realizować, wykonywać, dokonywać, tworzyć, czynić dobrze, czynić tak jak (Mt 1,24). *Poiema* – dzieło, znaczenie natomiast *poiesis* oddaje św. Jakub w swoim liście (Jk 1, 25): „ten zaś, kto wpa-  
truje się w doskonałe prawo wolności i jest mu wierny – nie jak słuchacz skłonny do zapomnienia, ale jako wykonawca dzieła – ten będzie błogosławiony w tym, co robi”.

Czynienie znaku krzyża – łacińskie *signatio*, gr. *sfragis*, łacińskie tłumaczenie greckiego *sfragis* – *signaculum*. *Signatio* lub znak krzyża znaczony na samym sobie lub na innych osobach, przedmiotach potwierdzony jest od 150 roku po Chrystusie. Istnieje na ten temat obszerna literatura<sup>1</sup>. Od początków *signatio* posiadało bogatą symbolikę. Znak krzyża czyniony przez biskupa (bierzmowanie) określano mianem *consignatio*. Od końca IV wieku termin ten stał się *terminus technicus* na określenie tej czynności. (Innocenty I, Ep. ad Decen. 6, PL 20, c. 554; Ordo Romanus I. 700). Stosuje się do znaku krzyża nad kielichem po łamaniu chleba: *consignando tribus vicibus*.

Problem krzyża we współczesnej cywilizacji nabrał szczególnego rozgłosu, z różnych, znanych powodów, między innymi decyzji Europejskiego Trybunału Praw człowieka (tzw. Wielka Izba) w Strasburgu, odwołującej poprzednie stanowisko w sprawie umieszczania krzyża w salach szkolnych. Do tych sytuacyjnych elementów nie chciałbym powracać.

Warto natomiast odnotować dwa fakty:

---

<sup>1</sup> C. VOGEL, "La signation dans l' Eglise des premières siècles", LMD (1963) nr 75, 37-51; A.M. ROGUET, "Du signe de la croix et de son bon usage", *tamże*, 144-150; DEAC (1990) nr 1, 592-594; Heinz Andreas, LThK 6, 468-469; B. FISCHER, "Das Kreuz aufzuegebender oder beizubehaltender Brauch?", w: *Redemptionis mysterium*, red. A. GERHARDS, A. HEINZ, Paderborn 1992, 161-171; H. SŁAWIŃSKI, *Znak zwycięstwa. Symbolika krzyża w liturgii sakramentów świętych*, Włocławek 2001; J. ZUMSTEIN, "Le signe de la croix", *Lumière et Vie* (1992) nr 209, 68-82; W. ZIEHR, *Krzyż symbol i rzeczywistość*, tł. E. Jeleń, Kraków : WAM 1998 ; A. BUJAK, *Krzyż polski*, t. 4, *Krzyż polski. Patriotyzm i męczeństwo*, Kraków 2011.

- w Lourdes w dniach 9-10 listopada 2009 odbyło się specjalne sympozjum poświęcone rozważaniom na temat: *Znak krzyża – syntezą naszej wiary*. Stwierdzenie to wypowiedział Benedykt XVI podczas homilii wygłoszonej w Lourdes 14 listopada 2008 r. Wygłoszone referaty opublikowano: *Le signe de la croix, synthèse de notre foi*, Paris 2010, a także ważniejsze z wypowiedzi w *La Maison-Dieu* nr 262 (2010), oraz w *Célébrer* nr 378 (2010), właśnie z tych materiałów zaczerpnąłem wyrażenie poetyka.

- diecezjalne muzeum we Fryzyndze (Freisingu) zorganizowało w 2005 r. wystawę: „Krzyż i krucyfiks, znak i obraz”, na której pokazano 508 krzyży wybitnych rzeźbiarzy i rzeźbiarek. Przewodnią myślą organizatora było poszukiwanie „krzyża dla dwudziestego pierwszego wieku”<sup>2</sup>.

W poniższej refleksji chciałbym natomiast przekazać zwięzłą refleksję nad czynieniem znaku krzyża (*actus*), nad wymową tego czynu (nie tyle znaku, symbolu), który jest czynnością, ale posiada także wymiar anamnetyczny jak i upraszający (epikletyczny).

Przywołajmy niektóre stwierdzenia o czynieniu znaku krzyża przez wyznawców Chrystusa.

W 42 numerze *Diatxeis* – Tradycja Apostolska Hipolita (dokument z III w.) – autor, którym na pewno nie jest Hipolit, napisał takie słowa: „Staraj się zawsze pobożnie znaczyć krzyżem swe czoło, ten widomy i wypróbowany znak Męki Pańskiej zabezpieczy cię przeciw diabłu, jeśli tylko czynić go będziesz nie dla pokazania się ludziom, lecz z wiarą, stosując go świadomie jako tarczę obronną. Gdy bowiem okazujesz zewnętrznym znakiem swe duchowe podobieństwo do Chrystusa (...), wróg, widząc moc płynącą z twego serca, ucieka (...), dlatego (...) że owionął cię Duch Boży”.

Wykonywanie znaku krzyża było u chrześcijan nadzwyczaj częste. Potwierdza to Tertulian w *De corona* (*O wieńcu* III, 1), który zresztą sugeruje, by czynić go jak najczęściej.

Autor używa określenia *aditus et exitus, aditum et exitum id est initium finemque* – rozpoczynając i kończąc jakieś zajęcie, przed i po jedzeniu, przy ubieraniu się, przy kąpeli, udając się na spoczynek.

Żołnierze przed wyruszeniem do boju czynili znak krzyża, potem dopiero odzywały się trąbki; przed udaniem się na spoczynek – zaznacza poeta hiszpański Prudencjusz w piśmie liturgicznym pt: *Cathemerinon* VI, 129 (Księga hymnów codziennych) – czynili znak krzyża na piersi.

Dla jasności przypomnijmy, że *signatio* jako gest nie jest specyficznie chrześcijańskim, podobnie jak sama forma krzyża. Zwolennicy i czciciele Mitry znali chrzest i *signatio*. Tertulian zaświadcza, że znak krzyża przez nich stosowany jest diabolicznym naśladowaniem chrześcijan<sup>3</sup>. Podobnie czyniono *signatio* w odniesie-

<sup>2</sup> P.B. STEINER, "Das Kreuz ist ein Zeichen". *Christ in der Gegenwart* 63(2011) nr 18, 194.

<sup>3</sup> *De praescriptione haereticorum* c. 40 PL 2,54-55); J. DOELGER, "Die Sphragis der Mithramysten", w: *Antike und Christentum* I, 1929, 88-91

niu do pogańskich żołnierzy przed wyruszeniem do walki. Istniał także zwyczaj znaczenia krzyżem domów, osób (niewolników), rzeczy, jako potwierdzenie przynależności do pana, znak własności. Nie oznacza to, że chrześcijanie przejęli *signatio* od pogan. *Signatio* bowiem u chrześcijan posiadało całkowicie inny charakter – symbolu Odkupienia. Rozumiano go w kategoriach wiary i to należy silnie podkreślić.

Cyprian z Kartaginy ok. 250 roku w *Testimonium ad Quirinium* II, 22 odwołuje się do Wj 12, 13; Ez 9, 4-6; Ap 7, 3; 14, 1, gdzie mowa jest o znaczeniu literą Taw podobną do krzyża.

Tertulian wyjaśniał w *Ad Marcionem* III, 22, że wspomniany znak dla Greków jest Taw, dla chrześcijan T - *species crucis* (forma krzyża), podobnie Cyprian (*Testimonium* 1,22). Po raz pierwszy T jako znak krzyża poświadczony jest ok. 135 roku (w liście Pseudo Barnaby, Ep IX, 8) w odniesieniu do 318 sług Abrahama (Rdz 14, 114). Liczba 318 według numeracji greckiej TIH (=318) lub HIT = 18+300. Grupa IH oznacza skrót IESOUS, a litera T oznacza krzyż przynoszący łaskę.

Trudno jest powiedzieć, czy z czynieniem znaku krzyża łączyła się jakaś formuła. Trzeba raczej przyjąć, że chrześcijanie słysząc wymawiane podczas chrztu słowa (polanie wody w formie krzyża: „Ja ciebie chrzczę w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego” czy „...w Imię Jezusa”) powtarzali je, czyniąc na sobie znak krzyża. Mogły to być także inne formy zasłyszane z liturgii bądź improwizowane. Słowa: „Wspomożenie nasz w imieniu Pana”, czy „Panie pośpiesz ku ratunkowi memu”, są późniejsze i zrodziły się najprawdopodobniej w kręgach zakonnych.

O częstotliwości czynienia znaku krzyża przy sprawowaniu sakramentów pisał św. Augustyn (*Mowa* 181): „przez znak krzyża uświęca się Ciało Pana, ochrzczeni są uświęceni, prezbiterzy i inni, stopnie Kościoła inicjowane, wszystko, co powinno być uświęcone, jest znaczone znakiem krzyża Pana i wezwaniem mienia Chrystusa”. Znak krzyża czyniono kciukiem tylko na czole (*digito suo*), tzw. mały znak krzyża na czole. Hipolit Rzymski wspomina o znaczeniu czoła, uszu i nosa<sup>4</sup>. Cyprian<sup>5</sup> pisał o (*signatio*) znaczeniu uszu, oczu, czoła. W pewnych okolicznościach czyniono znak krzyża na piersiach, ustach, górnej wardze, w chorobie na chorym organie<sup>6</sup>. Do IX wieku celebrans, przystępując do ołtarza, znaczył krzyżem tylko czoło; diakon przed czytaniem ewangelii: czoło, klatkę piersiową, a wierni: tylko czoło. Od XII wieku przyjmuje się praktyka jak dziś (czoło, usta, klatka piersiowa). Trudno jest powiedzieć, kiedy zaczęto stosować „duży” znak krzyża – najprawdopodobniej od VIII wieku, a w IX stuleciu praktyka upowszechniła się. Duży znak czyniono trzema palcami rozpoczynając od czoła, klatka piersiowa, następnie prawe ramię, lewe, jak jest w zwyczaju na Wschodzie. W XI stuleciu dokonano się różnicowanie pomiędzy Wschodem, a Zachodem, niemniej na Zachodzie czyniono duży znak krzyża mając kciuk, palec wskazujący i środkowy wyprostowane, a serdeczny i mały palec skierowany ku dłoni.

<sup>4</sup> *La Tradition Apostolique de Saint Hippolyt* (B. Botte), Münster 1963, 44

<sup>5</sup> *Epistola* LVIII, 9.

<sup>6</sup> HIERONIM, Ep 108, 20, PL 22, 898).

Po Vaticanum II zachowano duży znak (początek mszy, przy błogosławieństwie, przy rozpoczęciu Godzin liturgicznych i śpiewie lub odmawianiu kantyków z Nowego Testamentu) jako “znak przyjęcia”, przy błogosławieństwie Najświętszym Sakramentem, relikwiami, wodą pobłogosławioną, ewentualnie po przyjęciu Komunii świętej i absencji w sakramencie pokuty. Znak krzyża posiada duże znaczenie przy sakramentach: chrzest, bierzmowanie, namaszczenie olejem, przy błogosławieństwach (por. OWMR 26-27).

Wykonując duży znak krzyża kierowano rękę wzdłuż ciała, następnie w prawą stronę, w lewą i kończono następnie na klatce piersiowej. W starożytności bowiem prawa strona była uprzywilejowana, wiązano z nią wszystko, co dobrze, co najlepsze, wielkie, po prostu boskie. Lewa strona natomiast była synonimem tego, co złe, najgorsze, słabe.

Znany pisarz rzymski Pliniusz Młodszy czy Makrobiusz wyrazili pogląd, że prawa ręka posiada większą siłę niż lewa. Również w judaizmie prawa ręka była uprzywilejowana (por. ryt ofiarny Wj 29, 20 i 22). Popierali tę ocenę rabini, lokując wszelkie złe skłonności człowieka po lewej stronie ciała. Również Augustyn pisał: „strona lewa wiąże się z pożądaniem cielesnym, prawa z miłością duchową”<sup>7</sup>. Podobnie papież Grzegorz Wielki pisał: „Ze stroną prawą łączymy wszystko, co wielkie, z lewą natomiast to, czym pogardzamy”<sup>8</sup>.

To wartościowanie znalazło wyraz, co jest oczywiste, w liturgii. Ileż to razy cytuje się wypowiedź Cyryla Jerozolimskiego z *Katechez mistagogicznych* (5, 21), który poleca przyjmować Eucharystię na prawą rękę, lewa stanowi podporę dla "tronu" prawej. W obrzędach chrztu wyrzeczeniu się zła towarzyszył gest zwrócenia się na zachód, który traktowano jako siedzibę szatana<sup>9</sup>. W celu umocnienia związku z Chrystusem prezbiter ujmował prawą rękę katechumena (*Kanony Hipolita*, 19,9).

Apokryf ze 180/190 roku, tzw. *Acta Piotra (Acta Petri)* oraz *Martyrium beati Petri Apostoli a Lino* (VI w.) cytują rzekome powiedzenie Chrystusa o tym, że „jeżeli uczniowie będą czynili różnicę pomiędzy działaniem prawicą i lewicą oraz tym, co w górze, i tym, co na dole /.../ nie poznają królestwa Bożego”. Niektórzy próbowali używać tych słów jako argumentu przemawiającego za przewartościowaniem przez Chrystusa utartego sądu co do prawej i lewej strony. W rzeczywistości jednak Chrystus po zmartwychwstaniu polecił uczniom zarzucić sieć po stronie prawej, czyli szczęśliwej – efekt był zdumiewający (J 21, 6); sprawiedliwych na sądzie również ustawił po prawej stronie (Mt 25,31-34).

Czas powrócić do głównego tematu: czynienia znaku krzyża. Znak krzyża wykonywany był aż do około XIV wieku przez cały Kościół jednakowo. Rozłam tragiczny między Kościołem na Zachodzie i Kościołem Wschodnim spowodował utrwalenie się czynienia znaku krzyża w przeciwieństwie do prawosławnych: strona lewa – prawa.

<sup>7</sup> *Sermo* 149: PL 38, 806; zob. także *Sermo* 136,16: PL 40, 1974.

<sup>8</sup> *Moralia in Job*, 20, 22-48: PL 76, 166.

<sup>9</sup> PSEUDO-DIONIZY AREOPAGITA, *Ecclesiastica hierarchia*, 2, 6: PG 3, 396.

Wymowa znaku krzyża, który często czynimy, jest niezwykle głęboka.

Najpierw od strony fenomenologicznej: wykonujemy ruch, angażujemy swoje ciało, wnosimy rękę, dotykamy czoła, serca, ramion. Rękę rozumiemy nie tylko w sensie organu, i to ważnego organu naszego ciała, lecz jako wyraz dążenia człowieka, wychylenia, kierowania się ku temu, czego mu brakuje przede wszystkim w zakresie bytu, otwarcia się na byt<sup>10</sup>. Ręka jest organem działania, potęgi. Rozumienie ręki implikuje całego człowieka. Ruch ręki posiada więc swój język, z akcentem na wskazywanie, ekspresję, język symboliczny, język kontaktu, pozostawiający ślad. Stwierdzenie to ewokuje słowa proroka Izajasza (49, 15-16), w których wypowiedzi miłość Boga do człowieka, zapewnienie, że Bóg nigdy nie zapomni o człowieku, nawet gdyby matka, która go urodziła, o nim zapomniała; i charakterystyczne zdanie: „Oto wyrylem cię na obu dłoniach”.

Nie może ująć naszej uwagi wykonywany ruch horyzontalny i wertykalny, który stanowi plan, szkic symboliczny doświadczenia ludzkiego<sup>11</sup>, cztery strony świata. Szeroki zakres, kosmiczny, ale skoordynowany. Już Platon 350 lat przed Chrystusem głosił, że świat został stworzony przez Boga w kształcie krzyża, a myśl tę podjął męczennik Justyn (zmarły w 165 roku), także Grzegorz z Nyssy w 380 roku, mówiąc, że krzyż, na którym Jezus umarł, jest znakiem kosmosu. „Terem”, na którym człowiek rozwija swoje możliwości, konkretyzuje idee, relacje z drugim. Można za Moniką Brulin<sup>12</sup>, znawczynią teologii sakramentów i antropologii rytów z Instytutu Paryskiego, odwołać się do autora listu do Efezjan: „Niech Chrystus zamieszka przez wiarę w waszych sercach; abyście w miłości zakorzenieni i ugruntowani, wraz ze wszystkimi świętymi zdołali ogarnąć duchem, czym jest Szerokość, Długość, Wysokość i Głębokość i poznać miłość Chrystusa przewyższającą wszelką wiedzę, abyście zostali napełnieni całą Pełnią Boga” (Ef 3,17-19).

O poetyce przestrzeni mówi się także w odniesieniu do rytuału. Jakże nie przywołać pozycji Jean-Yves Hamelina (*Une poétique du rituel*, Paris: Cerf 1997).

Czyniąc znak krzyża wymawiamy imiona Ojca i Syna i Ducha Świętego; oznacza to, że wszystko, co będzie się dokonywać, co będzie mówione w tym świętym miejscu i czasie, odnosi się do misterium samej Trójcy świętej i świętego Chrystusowego krzyża, implikuje wzajemność działania, stwarza „krajobraz”, wprowadza w przestrzeń wrażliwości, odczuwania, któremu przewodniczy Duch Święty, będący zarazem zadatkami przyszłego życia (por. 2 Kor 1, 21-22; 5, 5). W literaturze przedmiotu stosuje się wyrażenie „przestrzeń wrażliwości, czułości” (*espace de sensibilité*).

Czynimy znak, który mówi, głosi, przypomina (*anamensis*) nieogarnioną miłość Boga do człowieka. Miłość ta stanowi realność, jest największym i jedynym Dniem Prześlągania, a świat znajduje swój sens poprzez pojednanie się z Odwiecznym. W krzyżu jest zbawienie, w krzyżu życie, w krzyżu przebaczenie. Nie należy sprowa-

<sup>10</sup> J. BRUN, *La Main et l'Esprit*, Paris 1963, 96.

<sup>11</sup> A. DELAUNAY, "Vertical et horizontal", w: *Encyclopedia Universalis* 2001, zob. także G. BLANCHARD, *La poétique de l'espace*, Paris 1964.

<sup>12</sup> "La signation: une poétique du geste", *La Maison- Dieu* (2010) nr 262, 97-98.

dzać krzyża tylko do faktu, że Chrystus „umarł za nasze grzechy”. Bóg ukochał człowieka do końca, i krzyż ukazuje tę radykalną miłość. Bóg nadal kocha człowieka i wierzy w człowieka. Drzewo krzyża przywołuje niepojętą kenozę Boga, gdyż na nim zawieszono Jezusa, zadano mu rany, Jego śmierć, która przyniosła nam Życie.

Krzyż przypomina także Ducha Świętego i Boga w trzech osobach. Trzy osoby, bo przecież Bóg jest miłością (1 J 4, 7). O tej miłości rozlewającej się (*diffusivum sui*) opowiada cała historia zbawienia: stworzenie, zbawienie, eschatyczna celebrowanie życia. Z tej miłości zrodzony jest każdy człowiek i jest ona rozlana w sercach naszych (Rz 5, 5) w sakramencie chrztu świętego.

*Katechizm Kościoła katolickiego* (1992) w nr 2157 akcentuje trynitarną wymowę znaczenia się znakiem krzyża: „Chrześcijanin rozpoczyna swój dzień, swoje modlitwy i działania znakiem krzyża: *W imię Ojca i Syna o Ducha Świętego. Amen.* Ochrzczony poświęca cały swój dzień chwale Boga i prosi Zbawiciela o łaskę, która pozwala mu działać w Duchu Świętym jako dziecku Ojca. Znak krzyża umacnia nas w chwilach pokus i trudności”.

O wymiarach Bożej miłości przypomniął Benedykt XVI. Boża miłość to nie tylko *agape*, najdoskonalsza, zstępująca od Boga miłość – miłość, która jest nieustannie, realizuje się między boskimi osobami i może być określana – pisze papież – jako *eros*, miłość, która równocześnie jest także *agape*: „*Eros Boga do człowieka jest zarazem, jak powiedzieliśmy, w pełni agape*”. Autor encykliki przywołuje stwierdzenie Pseudo-Dionizego Areopagity, który nazywa Boga równocześnie *eros* i *agape*<sup>13</sup>.

Czyniąc znak krzyża, dwukrotnie gestem ręki powracamy do głębi klatki piersiowej, wskazując przez to na misterium zbawczej miłości Bożej, potwierdzając naszą wiarę, jej serce. Równocześnie przyzywamy (*epikleza*) Ducha Świętego otrzymanego w sakramencie chrztu, by pielęgnował, rozwijał Boże życie w wolności, gdzie bowiem Duch, tam wolność (2 Kor 3, 18), by szczególnie promował miłość. Krzyż to właśnie ruch zmuszający do wyjścia, do empatii, to dynamika zbawienia i miłości, wezwanie, by wziąć na siebie, wzorem Jezusa, nawet grzechy drugiego, by je zniszczyć przez przybicie do krzyża, by z Chrystusem zmartwychwstać dla czynienia dobra drugiemu. Krzyż egzaminem wierności nie tylko Chrystusowi, ale także drugiemu człowiekowi.

Szczęśliwy człowiek, który umieszcza krzyż na skrzyżowaniu swoich dróg. Stanowi on bowiem misterium jedności pomiędzy światem i Bogiem. Wykonywanie znaku krzyża jest odwołaniem się do chrztu, przez który zostaliśmy uzdolnieni do sprawowania Eucharystii, przeznaczeni dla Boga Ojca, zbawieni przez Jezusa Chrystusa i uświęceni przez Ducha Świętego. Krzyż uświadamia, że dzięki Bogu żyjemy, jesteśmy; jest więc przypomnieniem programu życia. Przed Ewangelią czynimy znak krzyża na czole, ustach i sercu, błogosławimy samych siebie, czyli nasz umysł (czoło), nasze usta (tj. słowa), nasze serce (czyli wrażliwość wewnętrzna na słowo Boże – słowo zbawienia).

<sup>13</sup> Encyklika *Deus est caritas. O miłości chrześcijańskiej*, Poznań: Pallottinum 2006, 16.

O bogactwie anamnezy w krzyżu można pisać tomy, nie dziwi przeto stwierdzenie słynnego Bossueta<sup>14</sup>, który nawoływał: „trzeba się nauczyć wykonywać znak krzyża”.

Treści zaledwie zamarkowane zwięźle wyraża sławny i wspaniały hymn *Vexilla Regis prodeunt* – *sztandary Króla się wznoszą* (podaję tłumaczenie pierwszej zwrotki zawarte w druku Baltazara Opecia *Żywot Pana Jezu Krysta* (Kraków, 1522 r.) brzmi ono:

*Idą królewskie proporce,  
Jasne krzyża tajemnice,  
Na nim, który ciało stworzył,  
Podług ciała się zawiesił.*

Autorem hymnu jest Venanzio Fortunato (ok. 600 roku). Odmawiamy go w Liturgii Godzin w Nieszporach Wielkiego Tygodnia.

Tę niezwykle skromną refleksję niech Dostojny Jubilat raczy przyjąć w dowód mojego uznania za Jego wkład w teologiczny i pedagogiczny skarb Kościoła w Polsce.

## POETICS OF THE SIGN OF THE CROSS

### *Summary*

In this reflection attention is directed to a reminder of the anthropological expression of the making of the sign of the cross, signifying the opening of time and space, vertically and horizontally, wherefore embracing the entire man. The words accompanying the sign, as well as the sign itself, become a profession of faith, and likewise are a calling for an epiclesis for the full realization of the confessed contents; it is a call to development.

---

<sup>14</sup> *Catéchisme du diocèse de Maux* 169, cyt. za M. BRULIN, *art. cyt.*, 91.